

# Kącik Limerykowy

**S**pieszę donieść, że mimo chronicznego braku czasu i atlasu, dzięki umiejętnej gospodarce limerykami oraz mojej nieprzeciętnej umiejętności spadania na cztery łapy, kolejny Kącik ujrzał światło dzienne w pełnej krasie.

Kontentem przeto wielce i, dłużej nie zlekając, zapraszam do arcyprzyjemnej lektury. Zaczniemy od obiecanych w poprzednim numerze, a zachomikowanych skrzętnie przeze mnie, dzieł Hayyi oraz Marreda:

## **Samokrytyczny**

*Wspaniała autorka tego wierszyka  
Postanowiła stworzyć limeryk[a]  
Nie mogła w nocy spać -  
Wolała pisać...  
Ale jej twórczość to pomyłka!*

## **Pean ku czci pewnego poety ;)**

*Pewien znany poeta – Rafał M.  
Złotymi myślami dzielił się  
Był często cytowany  
Tworzono mu peany  
Rafale M. – pozdrawiam Cię!*

**Hayya**

*Pewien głupi motorniczy,  
W szkole nie uczył się liczyć  
I kiedy przyszedł czas pensji,  
Nie zgłosił swoich pretensji  
I odprawili go z niczym.*

*Pewien śmiały kamikadze,  
(ostrożność z tym typem radzę),  
Przyszedł do senatu,  
Rzucił pięć granatów,  
Bo chciał w państwie zdobyć władzę.*

*Pewien chytry kieszonkowiec,  
Ukradł komuś odrzutowiec.  
Jednak nie miał go jak schować,  
Więc musiał zainwestować  
W szalenie duży pokrowiec.*

**Marred**

Szczególnie upodobałem sobie ostatni z powyższych limeryków – autorowi należą się ukłony za wysoki poziom absurdu i humoru.

Następnie polecam Waszej uwadze wersy spłodzone przez naszego rodzimego wirtuoza pióra, samego Mistrza Karakuliambro, który zaszczyca od czasu do czasu te łamy, czym sprawia mi niekłamana radość. Dodam jeszcze, że pierwszy z limeryków zrodził się po próbnej maturze z języka polskiego...

*Stworzył pewien umysł chory  
Kompozycję, styl, walory.  
A abiturienti  
Strachem przejęci  
Odmawiają co dzień jutrznię i nieszpory.*

*Pewnej Marcie, hen, zza Wisły,  
Rzekł raz pewien umysł ścisły,  
Że rodzina jej jest stara,  
Bo pochodzi od Pindara  
i wnet jej kompleksy przysły.*

**Karakuliambro**

Podczas pewnego wykładu zapytałem siedzącego obok mnie kolegę z akademika o nazwę miejscowości, z której pochodzi. Po dziesięciu minutach, nie bez dumy, zaprezentowałem Mu, co następuje:

*Pewien jegomość z Wichradza  
Nagminnie mosty wysadza  
Gdy spytał go ktoś, dlaczego  
Ten odpowiedział: „Kolego!  
Mnie most każdy przeszkadza!”*

**Człowiek O Pięknym Imieniu**

Nie studiuję wprowadznie matematyki, ale moje zajęcia z tego przedmiotu są wystarczająco ciekawe, żeby w ich trakcie powstawały twory podobne do tego:

*Jednemu studentowi matematyki  
Wciąż źle wychodziły wyniki  
W związku z czym, pomału  
Dostawał on szału  
I dzikie wydawał okrzyki*

**Człowiek O Pięknym Imieniu**

Następnie rzecz o moim malutkim braciszku, który jest tak rozkoszny, że nawet sobie tego nie wyobrażacie:

*Niemowlak o imieniu Franek  
Ma dużo fajnych ubranek  
I choć często je brudzi,  
To wcale nie marudzi,  
Lecz śmiechem wita każdy poranek!*

**Człowiek O Pięknym Imieniu**

I jeszcze odrobinka nonsensu na koniec:

*Mieszkał kiedyś nad Dźwiną  
Fajtłapa, co nadrabiał miną  
Poszedł raz do lasu  
I od tego czasu  
Słuch wszelki o nim zaginął.*

**Człowiek O Pięknym Imieniu**

Tradycyjnie polecam Archiwum Kącika na stronie internetowej [www.limerykowy.prv.pl](http://www.limerykowy.prv.pl). Ostatnio narobiło się tam trochę zaległości, które postaram się jak najszybciej uzupełnić. Teraz natomiast ogłaszam **WIELKI KONKURS NA LIMERYK!!!**

Spośród nadesłanych na [macmat@staszic.waw.pl](mailto:macmat@staszic.waw.pl) nagrodzę trzy najlepsze. Do wygrania ciastka, batony, czekolady i inne smakołyki (dopuszczam możliwość negocjacji, jeśli ktoś nie jada słodczy). Im bardziej spodobać mi się dzieła, tym jestem skłonny sówiciej je nagrodzić. Postarajcie się więc, bo jest o co powalczyć!

**CZŁOWIEK O PIĘKNYM IMIENIU**